

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Szwajcarya. — Niemce. — Prusy. — Turcya. — Indye Wschodnie. — Wyspy Jonskie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 20. listopada. Jego c. k. Mość raczył najwyższem pismem własnoręcznem z d. 14. h. m. sekretarzowi gubernialnemu ces. radzcy Janowi Hoffmann nadać najlaskawiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Lwów, 8. listopada. Właściciel dóbr Skomorochy, p. Kajetan Malecki ofiarował podczas pobytu Jego Mości naszego najlaskawszego Cesarza i Pana w Galicyi dla noszącego nazwę Jego Ces. Mości lwowskiego lokalnego funduszu inwalidów Czterdzieści złr. m. k.

Odsyłając tę kwotę na miejsce przeznaczenia ma sobie przedytum krajowe za miły obowiązek, podać ten patryotyczny dar z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Depsza telegraficzna z Wiednia do Klagenfurtu.)

Klagenf. Ztg. umieszcza na wstępie następującą telegraficzną depeszę, nadesłaną do Klagenfurtu 10. listopada 1851, o 7mej godzinie zrana:

Z najwyższego rozkazu, jenerałny adjutant armii w Wiedniu do pana Namiestnika w Karyntyi.

Wiedeń, 9. listopada 1851.

Drugi adjutant J. M. Cesarza, pan jenerał-major Kellner otrzymał najwyższy rozkaz objeżdżania z wsparciem pieniężnem zalane powodzią okolice Kroacyi, i obdzielać niem na miejscu potrzebnych tej pomocy. Najprzód zatem należy sprawdzić przez osobną komisję doznane straty, aby zaraz za jego przybyciem mogło rozdawanie wsparcia nastąpić.

Stósownie do tej depeszy otrzymali panowie starostowie obwodowi rozkaz, aby według otrzymanych już dawniej poleceń ze strony Namiestnika, wykazanie szkód z dołożeniem wszelkich sił przyspieszyli.

(W. Z.)

(Kurs wiedeński z 18. listopada 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 92⁷/₁₆; 4¹/₂% — 82¹/₈; 4% — —. 4⁰/₁ z r. 1850 —; 2¹/₂% —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 — 1065; z roku 1839 — 299³/₈. Wied. miejsko bank. 2¹/₂% —. Akcy bankowe 1217. Akcy kolei półn. 1542¹/₂. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Danajskiej żeglugi parow. 566. Lloyd —.

Ameryka.

(Wiadomości z Buenos-Ayres i z Meksyku.)

Bryg Bramon przywiózł do Bostonu dnia 27. października wiadomości z Buenos-Ayres z dnia 5. września. W Buenos-Ayres panowała wielka niespokojność o tok wojny. Niema wątpliwości, że Urquiza połączył się z Brezyljanami, i że jenerał w Buenos-Ayres stracił 6000 koni, bagaze i artyleryę jednej dywizyi i to bez wystrzału.

Oribe, przywiedziony do ostateczności, prosił admirała fanceuskiego, aby przyjął wojska argentyńskie na swoje okręta i odwiózł je do Buenos-Ayres. Admirał francuski odmówił tej przystugi, poczem się wojska rozpięchły. Admirałowie Francyi i Anglii postanowili na konferencyi, że nie będą interweniowali.

Sądzą, że Rosas zamierza wywołać bunt republikański w Brezylji, aby odwołano wojska brezyljskie. Nowe parostatki brezyljskie i 500 rekrutów niemieckich przybyło do Montevideo.

Dziennik *British-Pocket* organ polityczny Rosasa twierdzi, że klęska jenerała Oribe nie pociągnie za sobą skutków, jakich się niektórzy obawiają, i że ten jenerał jest w stanie stawić czoło nieprzyjacielowi w wojnie partyzanckiej. Dodaje, że rząd w Buenos-Ayres ma dostateczną siłę, aby nieprzyjacielowi zadać klęskę stanowczą, gdy nadejdzie pomyślna pora.

Według wiadomości z Meksyku znaczne postępy robi rewolucya w państwach północnych. Jenerał Canales żądał od kongresu meksykańskiego pozwolenia wejść w układy z powstańcami. Kongres od-

mówił wszelkiej koncesyi, ale równocześnie upoważnił rząd, aby użył wszelkich środków, jakie kraj dostarczyć może, nawet gwardyi narodowej dla przytłumienia powstania. Znaczna część wojsk, które stały załogą w Tampico i Vera-Cruz, odeszła do Rio-Grande. Korespondencye z Matamoras z dnia 15. października donoszą, że powstańcy nie atakowali jeszcze tego miasta, ale że mieszkańcy lada dzień oczekiwali szturm.

(Ind.)

(Nowa Kalifornia.)

Piszą do *Weser-Zeitung*: Odkryto trzecią Kalifornię, a to, jak donoszą z Boliwii, w Kurabaya w okolicy gór Andes, około 7 dni podróży od miasta La Paz. Pokłady mają mieć taki sam charakter jak w Kalifornii, ale są czystsze. Kopalnie srebra w Potosi w tem samem państwie wydały w 258 latach 1600 milionów dolarów. Złoto w Kurabaya zdaje się, że jeszcze większą osiągnie sławę. Pewien wiarygodny człowiek, osiadły w tym kraju, pisze: „Dzień za dniem odkrywają tu nowe, niezmiernie bogate żyły złota, z jednej tylko kopalni, która kilka angielskich mil jest szeroka, i w której daleki mój krewny ma udział, wydobyto już 24,000 cektarów (quintals) rudy, co przyniesie zysku 200,000 do 250,000 dolarów w złocie. Kurabaya różni się w pewnym względzie od Tipuani, t. j., że tu są żyły, ale niemasz płótkarni, chociaż i te później się znajdują, tylko jeszcze nie są w używaniu, gdyż źródła złote, to jest żyły, na powierzchni leżą. Wypadki, opowiedane o nowo odkrytych bogactwach, które codziennie większą zyskują wiarę, są prawie nie do uwierzenia, i każdy stara się tu być uczestnikiem jednego z tych przedsięwzięć. Jabym sobie życzył, abym Pana i innych mógł przekonać o niesłychanych tutejszych bogactwach, których Hyszpanie nigdy nie szukali, a które dopiero teraz na jaw wychodzą.

(A. a. Z.)

Portugalia.

(Wybory w Lizbonie.)

Lizbona, 3. listopada. Obrani w stolicy i w pobliskich miejscach wyborcy, z wyjątkiem sześciu, są antykabraliści, a nawet ci sześciu nie mogą mieć nadziei, aby wywarli jakowy wpływ na wybór deputowanych. Bracia Cabral, książę Terceira i margrabia Fronteira nie są w właściwych parałach nawet wyborcami mianowani. Zresztą obranie wyborców odbyło się z największą spokojnością i w porządku.

(P. Z.)

Anglia.

(Sprawozdanie dra. Rae z poszukiwań swoich za Franklinem. — Plan porucznika Pim.)

Londyn, 12. listopada. Dr. Rae posłał towarzystwu odnogi Hudsonskiej obszernie sprawozdanie z poszukiwań swoich za Sir Johnem Franklin na lądzie Ameryki. Dr. Rae dotarł aż do Wollaston-Sund, i zwiędził całe południowe wybrzeże od 110 aż do 117 stopnia szerokości niezanalizowany żadnego śladu. Na przedwczorajszem posiedzeniu towarzystwa geograficznego przedłożył porucznik Pim szczegółowe objaśnienie swego planu dla wyszukania Franklina. Porucznik Pim chce 18. t. m. pojechać do Petersburga i po otrzymaniu pozwolenia od rządu rosyjskiego udać się przez Moskwę, Tobolsk, Irkutsk i Jakutsk do ujścia rzeki Kolyma, a potem ztamtąd zwiędzić wybrzeże syberyjskie w wschodnim i zachodnim kierunku od północno-wschodniego przylądka Azyi aż do odkrytego przez Cooka przylądka północnego. Admiralicya wzbraniała się popierać wprost tę sprawę, ale lady Franklin ofiarowała 500 funtów na koszt wyprawy, a porucznik Pim liczy oprócz tego na pomoc ze strony Cesarza rosyjskiego. Podróż z Moskwy do Irkutka (3541 mil) i z Irkutka do Jakutka (1824 mil) zamysła porucznik Pim odbyć saniami w przeciągu 4 miesięcy. Z Jakutka aż do ujścia rzeki Kolyma (1200 mil) nie można liczyć na regularną jazdę, i tak tę przestrzeń jako też wynoszącą 2000 mil przestrzeń wybrzeża trzeba będzie objechać za pomocą środków krajowych. W roku 1854 skończy się wyprawa. Hrabia Wielhorski z ambasady rosyjskiej, który był obecny na przedwczorajszem posiedzeniu, zapewnił porucznika Pim, że może spodziewać się wszelkiej pomocy będącej w możności rządu rosyjskiego.

(G. Pr.)

Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 12. listopada. — Pogłoska o kandydaturze stryjów prezydenta republiki.)

Paryż, 12. listopada. Według porządku dziennego miano na posiedzeniu dzisiejszem przystąpić do dyskusyi nad dwoma projektami do ustaw względem Ingduńsko-awignoiskiej i paryzko-lugduńskiejkolei żelaznej. Ale ponieważ na wniosek jednego z członków lewej

strony obrócono zupełnie porządek dzienny, przeto oświadczył minister budowy publicznych *Lacrosse*, że nie jest przygotowanym do obrady, przeto musiano znów odłożyć na później tę sprawę tak ważną dla materialnych interesów Francji. Natomiast toczono dalszą dyskusję nad budżetem wydatków na rok 1852. Budżet budowy publicznych przyjęto bez oporu. Budżet ministerstwa wojny następczy jenerałowi *St. Arnaud* po raz pierwszy sposobność wystąpienia na trybunie, nie dla odpowiedzi na interpelację, jak sądzono, lecz tylko aby zbliżyć niektóre poprawki. — Przed zamknięciem posiedzenia zapowiedział jeszcze *Lagrange* na jutro interpelację do ministra spraw wewnętrznych z powodu zamknięcia socjalistycznego komitetu wyborczego w Paryżu.

Dziś rozeszła się pogłoska, że z przyczyny wczorajszych wypadków w zgromadzeniu narodowym zaszły ważne spory w gabinecie, które miały pociągnąć za sobą dymisy jednego ministra. — Z początku niechciano wcale wierzyć tej pogłosce, że i stryjowie prezydenta republiki chcą także próbować szczęścia przy wyborach prezydenta w roku 1852. Tymczasem zdaje się potwierdzać ta pogłoska. Przynajmniej myśli na prawdę o tém książę Napoleon Bonaparte, syn Hieronima, i porobił już po powrocie swoim z Londynu potrzebne kroki dla przygotowania swojej kandydatury. To pewna, że syn marszałka Hieronima ma jednę wielką korzyść przed stryjkiem swoim, a ta jest, że podobniejszy od niego do Cesarza. Przyjaciele jego zapewniają, że gdyby chciał się zdecydować na to, aby jeździć po kraju w znanym surducie szaraczkowym i w znanym jeszcze więcej kapeluszu małym, to wybór jego niepodpadałby żadnej wątpliwości.

(G. Pr.)

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 13. listopada.)

Paryż, 13. listopada. Mnóstwo ciekawych słuchaczy zebrało się dziś zrana o godzinie 11tej w pałacu zgromadzenia narodowego. Jak tylko zajęli się trybuny publiczne, kazano się oddalić innym osobom. Straże gwardyi narodowej nie były podwołone; załoga składała się jak zwykle z gwardyi narodowej i z batalionu 14go pułku liniowego. Po zagajeniu posiedzenia i krótkiej debacie nad projektem do ustawy wyborczej, która niewiele ciekawego następczała, wstąpił na trybunę sprawozdawca *Vatimesnil*, który także jest sprawozdawcą ustawy gminnej, aby zaproponować wniesione do tej ustawy modyfikacje dla uorganizowania powszechnego prawa głosowania za podstawę nowej ustawy wyborczej. Ustawa gminna przepisuje warunek trzyletniego stałego zamieszkania równie jak ustawa z 31go maja i dozwala tylko niektóre wyjątki i więcej środków do udowodnienia. — Potem bronił mowca samej ustawy z 31go maja jako całkiem konstytucyjnej i moralnej. Można ją poprawić, lecz niepodobna znieść ją co do zasady głównej, jak tego wymaga projekt rządu. Dalej przeszedł *Vatimesnil* do krytyki tego projektu, w którym upatruje zupełne zaparcie się polityki zachowywanej od czasu wydania ustawy z 31go maja. W sposób łagodny wprowadził, lecz bardzo dobitny udowodnił on przy tej sposobności, że sam prezydent republiki kilkakrotnie brał udział w ustawie wyborczej z 31go maja, o czem świadczy: najpierw przedłożenie jej przez osobiste ministerium z 31go października za upoważnieniem prezydenta, powtóre zapewnienie tymczasowego ministerium, że rząd każe wykonywać ustawę z 31go maja tak przy wyborach do zgromadzenia narodowego jakoteż przy wyborze prezydenta republiki; a nakoniec oświadczenie ministra Baroche z ostatniego gabinetu, że rząd uważa ustawę z 31go maja za sztandar porządku. Zatem niepojmuję mowca wcale, jakim sposobem można było powiedzieć w poselstwie: „Ja nie przestałem nigdy myśleć o tém, że nadejdzie kiedyś chwila, w której zaproponuję zniesienie ustawy z 31go maja.“ Potem zwracając się do zgromadzenia zakończył mowca temi słowy: „Panowie dozwolilibyście cierpliwie na zaparcie się całej polityki Waszej, gdybyście się wdali w jakąkolwiek dyskusję w tej sprawie. Natenczas nie byłoby już dwóch lecz jedna tylko władza państwa; natenczas stracilibyście panowie całą powagę Waszą, zezwalając na to wszystko coby od Was wymagano. Aby utrzymać w całości pożądaną zgodę między władzami państwa, powinny honor i powaga z obu stron pozostać nienaruszone.“ Na to odpowiedział minister spraw wewnętrznych p. *Thorigny*: „Zauję bardzo, że tym aktem zaradczym, którym chciałyby utrwalić zgodę między obydwoimi władzami państwa, musi być podług zdania mowcy bezwarunkowo odrzucenie ustawy przedłożonej przez jedną z tych władz obydwoich, która ożywia jest tylko myślą porządku i sprawiedliwości. Wszak to widoczna, że rezultaty ustawy z 31go maja omyliły wszelkie rachuby i przekroczyły znacznie zamiary jej twórców. Czyliż wypadłoby wymazać naprzód z listy trzecią część wyborców? A zresztą cóż w tym projekcie jest tak zbyt śmiałym i nie do przyjęcia? Czyliż powszechność prawa głosowania nie byłoby podstawą wszelkich władz, które nasz kraj ocaliły? Pański wydział posunął się widocznie za daleko z uchwałą swoją i stara się pociągnąć pana z sobą na tór bardzo niebezpieczny. (Dłuższa przerwa i wielka wrzawa w ławkach większości.) Ja mówię o skutkach, które może pociągnąć za sobą ograniczenie powszechnego prawa głosowania. My chcemy zapewnić spokojne odnowienie obydwoich wielkich władz państwa w maju 1852. Cały świat spogląda na nas, a czyż dla panów jest to rzeczą obojętną, czy namiętność otoczy urny wyborcze?“ Potem cytował minister zawarte w poselstwie powody przeciw ustawie z 31go maja i utrzymywał przytem szczególnie, że tylko te władze, które wyszły ile możności z jak najpowszechniejszego prawa głosowania, mogą być prawdziwie niezaprzeczone. W końcu wyraził jeszcze raz życze-

nie względem utrzymania zgody między obydwoimi władzami państwa i zapytał, czyli zgodą tą da się osiągnąć przeto, jeżeli się projekt rządu z taką pogardą traktować będzie? — Po nim wystąpił *Michel de Bourges* w imieniu lewej strony z rozprawą na korzyść projektu rządowego, przyczem jednakże wychodził naturalnie z całkiem innego stanowiska, niż minister. O wspomnianą zgodę między obydwoimi władzami państwa nietroszczy on się tak bardzo, jak poprzednicy jego; daleko więcej zależy mu na pogodzeniu tej ustawy z konstytucją. Dla niego istnieje tylko pytanie: czy warunek stałego zamieszkania jest odpowiednim konstytucyjnym czy nie? Naturalnie, że mowca niewahał się wcale nazwać ustawę z 31go maja zupełnie niekonstytucyjną i udowadniał to bardzo obszernie. „Ustawa z 31go maja“ — mówił on — jest zwycięstwem ducha rojalistycznego nad demokratyzmem. Wy niechcieliście oczyścić powszechność prawa głosowania, lecz mieliście zamiar przereździć wyborców, aby z 7 milionów zejść na 5, potem na 3 a w końcu na 200,000, zapomoć których chcecie utworzyć monarchję. Rewolucję lutową chcecie zniszczyć w najgłówniejszym dziele, które wykonała w powszechnym prawie głosowania. Rozumie się, że całkiem nieograniczonego prawa głosowania i my sami nie chcemy; my żądamy tylko zaprowadzonego przez rewolucję lutową i samą konstytucję poprzedzającego powszechnego prawa głosowania. My mamy za sobą rewolucję z lutego, konstytucję z 1848 i praktyczną korzyść wyborczej ustawy konstytuancy. Kto się trzyma rewolucji lutowej i jej nienaruszonej powagi, ten nie zginie nigdy. O wszystkich tych, którzy powstają na nią, zaginie niedługo wszelka pamięć!“ W końcu wspomniął mowca o zagrożeniu wojną domową, które zarzucają lewej stronie i zganili wyraz „zagrożenie.“ Dalej zarzucał większości, że niedowierza dziś prezydentowi, a dawniej zupełnie mu ufała. „Wykluczeni wyborcy“ — mówił dalej *Michel* — „nie będą już dłużej wstrzymywać się, lecz z poselstwem prezydenta w ręku otoczą urnę wyborczą i rzekną: My chcemy wybierać! — Wy spuszczaćcie się na armię? Armia jestto miecz! Jeżeli Cromwell zwycięży, natenczas będzie mieć protektora; jeżeli Monk, dostaniecie Henryka Vgo; jeżeli Napoleon Bonaparte, czeka was cesarstwo, a jeżeli Galba, Otho, Witeliusz, dzieje bizantyjskie!“ — Po nim nastąpił na trybunę pan *David*, minister sprawiedliwości, aby zatrzeć cokolwiek niekorzystne wrażenie, jakie na większości zrobiły aluzje p. *Michel* do rządu. „Nikt moi panowie“ — zawołał on — „nie będzie miał prawa w roku 1852 stawać z poselstwem prezydenta w ręku przed urną wyborczą, aby wotować. — W roku 1852 będziemy tak dobrze wiedzieć jak teraz, po której stronie są buntownicy: a buntownikami będą ci, którzy powstają przeciw prawu.“ Słowa te przyjęła większość z oklaskami: Mniej szczęśliwym był minister, gdy niezwłoczne odrzucenie projektu rządowego nazwał nadwężeniem konstytucyjnych prerogatyw prezydenta republiki i naczelnym aktem ze strony zgromadzenia narodowego. Podczas tego ustępu przerywano mu z ławek większości kilkakrotnie z taką natarczywością, że nawet jenerał Cavaignac powstał pełen oburzenia i zawołał na prezydenta Dupin: „Toż postaraj się pan przecież o to, aby użyżono posłuchania rządowi!“ Sprawozdawca wydziału *Daru* odpowiedział ministrowi sprawiedliwości, że tu nie idzie wcale o zaczepkę ze strony zgromadzenia narodowego. Rząd nie żąda wcale modyfikacji ustawy z 31go maja, lecz radykalnego zniesienia ustawy. Wydział niemoże zezwolić na to i proponuje dla tego niezwłoczne odrzucenie projektu rządowego. — Tu ogłoszono debaty za zamkniętą i przystąpiono do pomienionego głosowania. O godzinie 7^{3/4} ogłoszono rezultat jego: Liczba głosujących 703; za drugą obradą nad projektem rządowym 348 głosów przeciw 355. — Jeżeli, jak oświadczył prezydent, nieokazuje się pomyłka w przeliczaniu głosów, tedy został odrzucony projekt rządu większością 7 głosów.

(Gaz. Pr.)

(Obrady komisji dla inicjatywy parlamentarnej.)

Paryż, 11. listopada. Komisja parlamentowej inicjatywy powzięła nareszcie względem propozycji kwestorów uchwałę. Na pierwszym swem posiedzeniu, wczoraj w południe podczas sporu, który powstał z oznajmienia ministrów, oświadczyła, że pierwiastkowo przez nią przyjęty text jest prawdziwy. Lecz potem skład propozycji kwestorów odrzucono, a ułożono text inny, który tak opiewa: „Przepis artykułu 6 dekretu z 11. maja 1848 ma być w następujący sposób jako ustawa ogłoszony, jako dzienny rozkaz armii publikowany, i na koszarach przyklejony: Prezydent narodowego zgromadzenia ma polecić czuwać nad wewnętrznym i zewnętrznym bezpieczeństwem zgromadzenia. Ma prawo zwołać zbrojną siłę i wszystkie władze wojskowe, których pomoc za potrzebne uzna. Rozkazy mogą wyjść wprost do wszystkich oficerów, komendantów i urzędników, którzy są obowiązani słuchać ich pod przepisaną karą.“ O czwartej godzinie zebrała się po drugi raz komisja dla naradzenia się nad tym nowym projektem. *Dufour*, *Manuel*, *Crouseilles*, *Chassaing-Gojon* i *Fouquier-d'Héroued* zabierali głos po kolei, starając się udowodnić, że ten projekt jest niepotrzebny, bo dekret z 11go maja jeszcze jest w mocy obowiązującej. Ale ministrowie zaprzeczają prawomocność tego dekretu, a właśnie szło o to, aby względem jego postanowień uchylić wszelką wątpliwość. Mowcy wystawiali, że propozycja kwestorów jest niebezpieczna, gdyż ma zaczepny i podburzający charakter. *Emile Leroux* i *Labordiere* mówili potem za wnioskiem, a *Randot* oświadczył, że się neutralnie trzymać będzie. Nowy skład wniosku przyjęło tylko 23 głosami przeciw 6. Sprawozdawcą mianowano pana *Vitet*. Podczas posiedzenia izby byli *Leon*

Faucher, Magne, Fould, Rouher i Baroche w jednym z biur zgromadzeni, co dało powód do pogłoski, że dawne ministerium znowu ma wstąpić do gabinetu. Faucher ma zrobić jednak wyjątek. Powtórnie to wstąpienie starego, więcej parlamentarnego gabinetu możeby zdołało bardziej do siebie partie zbliżyć. Według ich teraźniejszego stanowiska przygotowuje się niezawodnie kryzys, której skutków przewidzieć niepodobna. Uchwała komisji względem wniosku kwestorów ma bardzo ważne znaczenie, a jeżeli ten wniosek, czego się zaledwo spodziewać można, będzie przyjęty od izby, to rozdzieli armię na dwie części. Zresztą narodowe zgromadzenie samo czuje potrzebę uczynić z swej strony krok do pokoju. Sprawozdanie pana Daru mówi o potrzebie zmodyfikowania ustawy z 31. maja, a wczoraj przedłożył Leo de Labord wprost wniosek, aby warunek zamieszkania na jeden rok zniżyć. Tak być może, że prezydent w tej kwestyi, lubo w bezpośredni sposób, zwyciężąc zostanie, gdyż chociaż odrzuca jego wniosek, znaczna modyfikacja ustawy z 31. maja będzie jednak tryumfem dla jego polityki.

(P. Z.)

(Wiadomości potoczne z Paryża.)

Paryż, 14. listopada. Pan Vitet odczytał dziś w komisji inicjatywy parlamentarnej swoje sprawozdanie o propozycji kwestorów. Zdaje się, że zgromadzenie narodowe odrzuci tę propozycję pomimo że ją komisja przyjęła, większością 23 głosów przeciw 6.

— Słychać tu, że pojutrze ma się odbyć wielka manifestacja ludowa na placu de la Concorde na cześć powszechnego głosowania. Jeden z korespondentów dziennika *Ind. Belge*, który się szczególnie zajmuje usposobieniem klas robotniczych, utrzymuje jednak, że ta pogłoska jest bezzasadna. Donosi wszakże o pewnej agitacji, która się objawia po przedmieściach.

— Jutro w niedzielę odbędzie się w pałacu Elysée nowa recepcja oficerów załogi paryskiej. Rozmaite są domysły, jaką tą razą będzie przemowa prezydenta.

(Ind.)

(Marszałek Narvaez odjechał do Madrytu.)

Paryż, 13. listopada. Marszałek Narvaez odjechał wczoraj rano do Madrytu.

Powołany urzędowo z rozkazu królowej, aby był obecnym przy połogu Jej królewskiej Mości i powodując się usilnym naleganiem wszystkich znakomych mężów partii umiarkowanej, powraca marszałek do Hiszpanii. Spodziewać się należy, że powrót marszałka przyniesie korzyść krajowi, połączy mężów porządku i nada wewnętrznej administracji półwyspu ten popęd energiczny, którym się dawniej odznaczała, a który osłabł widocznie od czasu jego oddalenia.

(J. d. D.)

(Kolegium ormieńskie pod zarządem Mechtarystów w Paryżu.)

Paryż, 11. listopada. Kolegium ormieńskie Samuela Moorat założone w Paryżu i zostające pod dyrekcją Mechtarystów z Wenecyi, otrzymało statkiem pocztowym *Leonidas* trzydziestu nowych elewów na miejsce tych, których oddano rodzinom po ukończeniu nauk. Młodzież ta przybyła z Konstantynopola i z innych miast tureckich, jako to: z Brussy, Angory, Smyrny, z Kairu itp. Po większej części są to ubodzy albo sieroty i otrzymują według statutów koawiktu bezpłatne wychowanie. Kilku jednak należy do rodziny dość zamożnych, aby w całości lub przynajmniej częściowo opędzić koszt koawiktu i to zebranie dzieci należących do rozmaitych klas narodu ormieńskiego utrzymuje w najwyższym stopniu ducha narodowego. Uczniowie, którzy teraz powrócili do swego kraju, wywarli tam wielki wpływ na ducha swoich ziomków. Ormianie równie jak i rząd turecki uznali pożyteczność i doskonałość wychowania roztrępnego, liberalnego i religijnego, jakie otrzymali ci młodzi ludzie w stolicy Francyi. Rząd turecki nadał już kilku z nich urzęda. Niewyczerpane poświęcenie się Mechtarystów dla cywilizacji swoich rodaków ormieńskich zjednało sobie najpiękniejszą sławę przez założenie kolegium Moorat w Paryżu, które stanowi nowy i silny węzeł między Orientem i cywilizacją europejską.

(J. d. D.)

Belgia.

(Ustęp z nowo ułożonego projektu do adresu w odpowiedzi na mowę od tronu.)

Bruksela, 11. listopada. Senat przyjął jednogłośnie na dzisiejszym swem posiedzeniu nowo ułożony projekt adresu na mowę od tronu, tchnący duchem pojednawczym. Przytaczamy zeń następujące miejsca: „Wasza król. Mość wyrzekł się słusznie o Belgijczykach zdanie swoje. Nie zapomną oni nigdy o swoich obowiązkach, a szczególnie o wdzięczności, przywiązaniu i wierności dla swego króla, który poświęcił się dla nich. Jeżeli instytucje nasze wypełniają funkcje swoje swobodnie, a stosunki nasze z obcimi mocarstwami ciągle są przyjaźne, tedy mądrość króla przyczyniła się znacznie do tego. Senat obradować będzie z największą starannością nad przedłożonymi mu do potwierdzenia ustawami. Dowiaduje się o tem z przyjemnością, że tak rząd jak i izby przyjęły poczynione w niektórych tych projektach dodatki. Zachowanie się w tej mierze senatu uważa sam za zgodne z duchem naszych instytucji. Senat jest wraz z Waszą król. Mością za utrzymaniem zupełnej i ścisłej zgody pomiędzy władzami państwa, i uznaje jej konieczność; duch umiarkowania, którym się zawsze rządzi, niechaj dla Waszej król. Mości będzie rekojmią, że senat ma szczerą wolę utrzymania tej zgody.“ Po odczytaniu adresu rozpoczęto powszechną dyskusję nad dwoma dodatkowymi kredytami dla ministerium spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Izba deputowanych wotowała dzisiaj art. 7 do 13 — projektu adresu na mowę od tronu.

— Deputacya belgijskich nadkłańców, fabrykantów papieru, pomocników drukarskich, odlewaczy czcionek itp., podała wczoraj petycję do ministerium spraw wewnętrznych i zewnętrznych, upraszając rząd jak najusilniej, aby odstąpiono od zamiaru wydania zakazu belgijskiego przedruku dzieł zagranicznych, a to w interesie licznego rekodzielnictwa i rodzin, których cała egzystencja od tego zawisła. Ministrowie robili deputacyi niektóre trudności, mianowicie co do uzasadnień tej petycji, zarazem jednak zapewnili ją, że względem zakazu przedruku, potąd nie jeszcze stanowczego nie uchwalono.

(Deбаты w belgijskiej izbie deputowanych.)

Bruksela, 13. listopada. Nim jeszcze izba deputowanych przystąpiła dziś do głosowania nad adresem odpowiedzi na mowę od tronu, wytoczyła się w niej czysto polityczna debata, i trwała przez całe posiedzenie. Chodziło tam o prawa i wzajemne wymagania obu dwu izb. Sprawozdawca *Delfosse* a z nim cała większość, przyzwolili na wykreślenie niektórych wyrazów z adresu; lecz wykreśleniu temu towarzyszyły takie uwagi, że mniejszość uważająca to za zamach na powagę senatu; uznała za konieczne odpowiedzieć na nie. *Malou* zabrał najpierwszy głos: „Chociaż senat niema prawa inicjatywy“ rzekł on „przysługuje mu jednak prawo oporu, które stanowi równoważącą siłę w czynnościach parlamentarnych.“ Przechodząc potem do ostatniego konfliktu i apelacji wyborców, twierdził *Malou*, że nieporozumienie to niezaszło ze względu na kwestję sukcesyjną, jak ministerium mylnie sądziło: kwestya ta ma bowiem kilka stron, a podstawą tego wotum były roboty publiczne; bez ustawy sukcesyjnej niema robót publicznych! W dalszym toku debaty zarzucał minister spraw wewnętrznych partii konserwacyjnej, że się połączyła z demokracją, co naturalnie wielką wywołało burzę. — Przy uskutecznieniu nakoniec głosowaniu wstrzymało się dwóch deputowanych, Ad. Roussel i Sinave od udziału w niem.

(P. Z.)

Szwajcarya.

(Uchwały powzięte przez radykalistów.)

Berna, 10. listopada. Stanowisko partii jest teraz z przyczyny uchwał, jakie powzięli radykaliści, jaśniejsze i już można wnosić z niejaką pewnością, co najbliższa przyszłość przyniesie. Zgromadzenie liczące około 140 członków toczyło nad położeniem kantonu długie, bardzo ważne, ale spokojne obrady. Zastępcy szesnastu obwodów urzędowych głosowali przeciw niezwłocznemu odwołaniu wielkiej rady, podczas gdy 11 obwodów zażądało stanowczo odwołania. Mniejszość oświadczyła, że się podda większości, aby siłę nie rozprószać. Za powód tej uchwały podała, że chce dać ludowi dowód, że nie żąda żadnej zmiany rządu, jeżeli teraźniejsza administracya zyczenia ludu wypełni. Dlatego na mającym się zwołać nadzwyczajnem posiedzeniu wielkiej rady (sesya ta jest teraz niepotrzebna, gdyż zwyczajne posiedzenie jesienne, wyznaczone jest na 17. b. m.), będą przedłożone ze strony radykalistów: amnestya, przywrócenie odwołanych urzędników i wszystkie wiadome już żądania. Zażądają także cofnięcia lub niezwłocznej narady nad ustawą szkolną itd., równie jak zniesienia wydanych przeciw seminarjum rozporządzeń. — W razie jeżeli większość wielkiej rady nie przystanie na te żądania, tedy zamianowana z centralnego wydziału komisya naradzi się nad dalszemi krokami i ułoży program nowej administracyi z szczególniejszym względem na kwestyę o ubogich i robotnikach, i zwoła nowe zgromadzenie deputowanych kraju. Dobrze motywowany manifest zawiadomi naród o tych uchwałach. Radykaliści mają nadzieję, że może w teraźniejszym położeniu kantonu powstanie niezgoda między większością wielkiej rady, i że ich partya już na przyszłym posiedzeniu nowymi członkami się wzmocni. Jeżeli to nie nastąpi, a partya rządowa pozostanie, jak się można spodziewać, niezachwiana, tedy będzie popierane odwołanie.

(Oe. R. Z.)

Niemce.

(Sprawy związku niemieckiego.)

Frankfurt n. M., 12. listopada. Komisya znawców dla floty niemieckiej ukończyła już wstępne prace swoje, które mają być przedłożone wydziałowi floty. — Zażalenie rycerstwa w księstwach Calesberg i Hildesheim i stanu rycerskiego księstw Bremen i Verden z powodu niekonstytucyjnej zmiany prowincjonalnych ustaw krajowych, zostało za pomocą uchwały związkowej przedłożone król. hanowerskiemu rządowi do wyjaśnienia.

(Rozporządzenie względem zniesienia niem. katol. gmin.)

Mnichów, 11. listopada. Tutejszy rząd przesłał magistratowi najnowsze rozporządzenie względem zniesienia niem. katolickich gmin kościelnych z tym dodatkiem, aby wszelkim zakłóceniom spokojności publicznej natychmiast z całą surowością zapobiegał; oprócz tego nakazano także uważać na to przy osiedlaniu się, czy niezachodzi jaka przeszkoda religijna. Nakoniec rozkazał jeszcze rząd policyi zastanowić się nad tém, czyli tutejszemu niemiecko-katolickiemu kaznodziejowi Rich. Bachmann z Bayreuth ma być dozwolony dalszy pobyt w Mnichowie.

(Pr. Z.)

(Mające nastąpić nowe rozporządzenia.)

Dessau, 11. listopada. Tutejsza gazeta wyraża się jak następuje o wydanych niedawno obwieszczeniach: Najnowsze rozporządzenia naszego rządu wskazują już same na to, że na nich poprzestać niepodobna. Także ustawy przeznaczone do przeprowadzenia

konstytucji będą musiały albo być zniesione, albo też znacznym uległy zmianom. Do rzędu tych ustaw należałaby przede wszystkim ustawa gminy. Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, tedy postanowiono już w krótkim czasie zająć się jej reformą. Potem nastąpiłaby także dokładna rewizja ustawy dla urzędników państwa, a w końcu rewizja i zmiana postanowień pod względem procedury sądowej. (G. Pr.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 14. listopada).

Metal. austr. 5% — 72⁷/₈; 4¹/₂% 64³/₈. Akcje bank. 1138. Sardyńskie —. Hiszpańskie 3% 35³/₁₆. Wiedeńskie 94⁷/₈.

Prusy.

(Stan zdrowia króla Hanoweru.)

Berlin, 11. listopada. O stanie zdrowia króla hanowerskiego nadeszła tu około godziny 6tej wieczór następująca wiadomość telegraficzna: Jego król. Mość spędził noc bezsennie. Stan wielkiego osłabienia niezmienił się.

(Nota ministerium duńskiego do zagranicznych gabinetów.)

Berlin, 11. listopada. Zagranicznym gabinetom oświadczyło duńskie ministerium powtórnie, że stosownie do manifestu z 14go lipca zeszłego roku, nie może być zamiarem i celem duńskiego rządu, konstytucyjne wcielenie Szlezewigu do duńskiego królestwa; ale namieniony rząd obstając przy połączeniu Szlezewigu z Danią, będzie dążyć do osiągnięcia dla całej monarchii takich spólnych instytucji, które całą monarchię w integralności utrzymać i wzmocnić mogą, a przytem będzie oraz mieć na względzie porządek narodowego spóldziałania, o ile ten porządek także dla tych części państwa da się uzyskać, dla których król jest członkiem niemieckiego związku. Gdy więc duńska polityka nie zaprzecza „niezawisłości przez rozszerzone instytucje prowincyjne,“ jakie w królewskiej odpowiedzi z 24go marca 1848 Szlezewigowi są przyrzeczone, a że powód do wyrzeczonych wówczas również przyzwoleń względem księstw Holsztynu i Lauenburga już więcej nie istnieje, tedy każde wyłączenie obu tych księstw od monarchii, może tylko za targnięcie się na prawo udzielności duńskiej monarchii uważać. (A. a. Z.)

(Termin prekluzyjny dla wylegitymowania się emigrantów.)

Wielkie księstwo Poznańskie, 11. listopada. Wyższy prezydent prowincji Poznańskiej kazał ogłosić kilkakrotnie przez dzienniki urzędowe, że każdy emigrant polski bawiący w Poznańskim, powinien osobiście zameldować się u władz policyjnych dla utrzymania karty pobytu. Otóż dopiero teraz po powtórnej ogłoszeniu tego rozkazu, wyznaczyl p. Puttkammer ostateczny termin prekluzyjny dla osobistego zgłoszenia się bawiących jeszcze bez karty pobytu emigrantów w Wielkiem księstwie Poznańskim na dzień 15. b. m. Po upływie tego terminu przedsięwzięta będzie, jak powiedziano w tyższej się publikacji, powszechna rewizja, poczem każdy nie mający jeszcze karty pobytu emigrant bezwarunkowo z Wielkiego księstwa Poznańskiego wydalony, a podług okoliczności nawet rosyjsko-polskim władzom wydany zostanie. (P. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 15. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 102¹/₄ p. 4¹/₂% z r. 1850 102³/₄. Obligacje długu państwa 88¹/₄. Akcje bank. 96. Pol. list. zastaw. —; nowe 94¹/₄; Pol. 500 l. 84¹/₄; 300 l. 144¹/₂ l. Frydrychsдоры 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 9⁵/₁₂. Austr. banknoty 80⁵/₁₆ l.

Turecja.

(Firman Sułtana względem kolei egipskiej. — Wiadomości potoczne.)

Półurzędowy dziennik *Journal de Constantinople* z 29. z. m. potwierdza teraz, że firman Sułtana, zawierający pozwolenie budowania żelaznej kolei w Egipcie, odszedł już do Aleksandryi. Rezultat ten zawdzięczamy najszczególniej pojednawczej nocy egipskiego wicekróla Abbas Baszy, którą namieniony dziennik w dawniejszym swym numerze ogłosił. — O wystąpieniu ministra spraw zagranicznych z urzędu, niezawiera ten dziennik żadnego doniesienia; ztąd można wnosić, że to wystąpienie nie nastąpi. — We wszystkich gałęziach administracji zajdą w najobszerniejszym rozmiarze oszczędzenia finansowe. (Lit. kor. austr.)

Indye Wschodnie.

(Poczta zamorska.)

Najnowsza zamorska poczta, która zawinęła do Tryestu, zawiera szczegóły z Bombaju z 17. października; Najważniejsza wiadomość jest ta, że Pendszab wraz z północno-zachodniemi prowincjami ma być zamieniony w wiceprezydentwo z wicegubernatorem na czele. Zresztą panował w Indiach wschodnich porządek i spokój. (Lit. kor. austr.)

cyami ma być zamieniony w wiceprezydentwo z wicegubernatorem na czele. Zresztą panował w Indiach wschodnich porządek i spokój. (Lit. kor. austr.)

Wyspy Jońskie.

Z Korfu pod dniem 8. b. m. donoszą: Otworzenie parlamentu wysp jońskich, odłożono z 8. grudnia na 25. lutego.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 4. listopada. Na targach w Stanisławowie, Buczaczu, Nadwórnie, Haliczu i Tłumaczu płacono w październiku w przecięciu za korzec pszenicy 17r.12k.—13r.—15r.—16r.—15r.; żyta 14r.40k.—10r.—12r.—12r.—10r.; jęczmienia 10r.12k.—6r.—8r.—0—10r.; owsa 5r.55k.—3r.30k.—4r.—4r.—5r.; hreczki 9r.—9r.—0—0—7r.30k.; kukurudzy 12r.22k.—10r.—12r.—10r.—12r.30k. kartofli w Stanisławowie 6r., w Buczaczu 4r. Cetnar siana kosztował 3r.35k.—6r.—1r.40k.—2r.30k.—5r.; węgny tylko w Stanisławowie 75r. Sag drzewa twardego 15r.30k.—12r.30k.—6r.40k.—11r.15k.—23r.45k., miękkiego 10r.30k.—10r.—5r.—8r.—20r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 7¹/₂k.—7¹/₂k.—7k.—7k.—7¹/₄k. i garniec okowity po 2r.15k.—2r.15k.—2r.30k.—2r.55k.—3r.7¹/₂k. w.w.

Kurs lwowski.

Dnia 21. listopada.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	40	5	45
Dukat cesarski	5	47	5	53
Półimpervał zł. rosyjski	9	56	10	1
Rubel śr. rosyjski	1	56	1	57
Talar pruski	1	48	1	50
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	80	33	81	1

(Kurs wekslowy wiedeński z 18. listopada.)

Amsterdam 176¹/₂ p. 2. m. Augsburg 125¹/₄ l. uso. Frankfurt 125 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 185 l. 2. m. Liworna 122¹/₄ p. 2. m. Londyn 12.31. l. 2. m. Medyolan 124³/₄. Marsylia 149¹/₄ l. Paryż 149¹/₄ l. Lyon —. Bukareszt 221. Konstantynopol 370. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 92¹/₁₆; lit. B. 101.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. listopada.

Hr. Komorowski Kazimierz, z Przemyśla. — PP. Kozłowiecki Jan, z Koszowic. — Nikorowicz Józef, z Sambora. — Czerwiński Jan, z Remizowic. — Cielecki Ludwik, z Łoziny. — Lewicki Józef, z Bonowa. — Mięczyński Jan, z Suchodołów. — Olszewski Tyburecusz, z Bazaru. — Rulikowski Ludwik, z Zadwórza. — Zgąździński Antoni, z Uliczka. — Łucki Adam, z Sarn. — Ortyński Antoni, z Ortyniec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. listopada.

PP Osmiałowski Szymon i Jankowski Marcin, do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. listopada.

Pora	Barometr wmierzwiad. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g.6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	27 7 8	+ 5°	+ 7°	połud.-zachodni	pochm. mgła
2god.pp.	27 9 1	+ 7°	+ 1,5°	" "	" deszcz
10 g. w.	27 9 10	+ 1,8°		" "	"

TEATR.

Dziś: na dochód Jp. Szczęsnego Starzewskiego, przedstawiony będzie po raz pierwszy obraz dramatyczny w 4. aktach *Fryderyka Kaiser*, przez Szczęsnego Starzewskiego dla tutejszej sceny przełożony pod nazwą: „**Paniez i Panobek.**“

Jutro: na dochód Jp. Kastner, przedstaw. niem.: „**Dummer Teufel und böses Weib.**“

Lwów, 20. listopada. Donoszą z Brzeżan: W Potoku, wiośce obwodu Brzeżańskiego niedawno temu zbito w karczmie po pijanemu dwóch chłopów na śmierć. Blizsze szczegóły tak opiewają: Niejaki Daniło Białokwiatowicz rodem z Potoka zaszedł w towarzystwie z jakimś chłopem z Żukowa do karczmy tamtejszej i przy kieliszku zaczął dogadywać i przymawiać sąsiadom, że on teraz z powrotem po kilkoletniej wędrówce swojej po świecie, postanowił osiąść w domu, ojcowiznę swoją z cudzych rąk wyrwać, grunt na siebie odebrać. Jako przy podobnych przechwałkach bywa, musiały tam zachodzić i pogroźki, tak że to zniewoliło tych osobliwie, którym o rzecz chodziło, wnieść niezwłocznie zażobę przed wójta, a w skardze

rzecz bliżej tém wyjaśnić, że ów Daniło — jakoż i prawda — z kolegą swoim sławni na całą okolicę złodzieje, właśnie teraz po kilkulatnim odsiedzeniu ostatniej kary z kryminału wracają, i na pierwszym wstępie do wsi jeszcze, nieosiedziawszy się, już w karczmie bruzdzą. Na radzie stanęło: oćwiczyć obudwu i za wieś wypędzić. Sprawcy podpiłi sobie na ochotę, a w wściekłości swojej dopóty nieprzestawali chłostać i bić nowych przychodniów, aż pod razami ducha wyzionęli. — Sprawa ta teraz wzięta jest pod śledztwo i sąd najostrzejszy, sprawcy zostali ujęci, a wójt aż do surowego rozpoznania z urzędowania swego usunięty.